

Św. Brygidy Patronki Europy - 23 lipca

Podajemy rozważania
Francisco F. Carvajala
(Rozmowy z Bogiem, tom VII).

1. Patronka Europy. 2.
Kobiecość - Boży dar. 3. Kobiety
wkład w kulturę.

23-07-2025

Jan Paweł II na przełomie tysiącleci
ogłosił św. Brygidę współpatronką
Europy razem z innymi świętymi: św.
Teresą Benedyktą od Krzyża (Edytą
Stein) i św. Katarzyną ze Sieny. Św.
Brygida, choć dała początek nowemu

zakonowi, sama do końca swoich dni pozostała osobą świecką. Była żoną, matką licznej rodziny.

„Czy jednak Birgitta Birgersdotter - kobieta z jednej strony bardzo zwyczajna, żona i matka wychowująca ośmioro dzieci, borykająca się z własnymi słabościami i problemami życia codziennego, a zarazem niezwykła, bo wykształcona arystokratka, obdarzona darami mistycznymi, założycielka zakonu istniejącego po dzień dzisiejszy, która pozostawiła po sobie prawie siedemset spisanych objawień - jest w stanie przemówić i co więcej, nawiązać kontakt z pragmatycznym człowiekiem naszej doby?”[1] Dzieli nas przecież od niej aż siedemset lat, a Jan Paweł II wskazał na nią jako przewodniczkę w budowaniu Europy na trwałych fundamentach. W ciągu swojego długiego pontyfikatu Jan Paweł II wzywał wszystkich chrześcijan do

podjęcia zadania ewangelizacji tych wszystkich krajów i środowisk, które z powodu długiego procesu sekularyzacji nie znają już Chrystusa. Dużo ludzi zaledwie słyszało o Jezusie, a jednocześnie czuje się nieusatisfakcjonowanych ofertami szerzonymi przez opinię publiczną. Wielu słyszało lub czytało coś o Nim, jednak tak naprawdę znają Go powierzchownie lub mają o Nim zdeformowane pojęcie. Szczególne wyzwanie naszych czasów polega w dużej mierze na tym, aby udało się przekazać aktualność nauczania Chrystusa ludziom, którzy uważają, jest to postać w pewien sposób niedzisiejsza. Święci patroni, wśród nich Brygida, uczą nas, jak pokazywać Chrystusa obecnego w naszym życiu. Dlatego poznanie żywotów świętych i rozpowszechnianie tej wiedzy mogą być przydatne i inspirujące. Podczas dzisiejszego święta możemy się zastanowić, czy znamy historię

Kościół w Europie i w naszym kraju, czy znamy życiorysy wielkich apostołów naszego kontynentu, takich jak Piotr, Paweł, Jakub, Patryk, Klara, Bonifacy, Cyryl, Metody, Jadwiga czy Wojciech. To oni przyczynili się do tego, by korzenie Europy były na wskroś chrześcijańskie.

„O, gdybyś знаła dar Boży” (J 4, 10) — mówi Jezus do Samarytanki podczas jednej z tych zadziwiających rozmów, które ukazały, jak wielki szacunek Chrystus żywi dla godności każdej kobiety. „Różnica płci nie jest bez znaczenia, ani nie jest dodatkiem. Nie jest też produktem społecznym. Nie jest okolicznością, bez której można by się obyć ani także rzeczywistością, którą można by ograniczyć tylko do płaszczyzny cielesnej. Mężczyzna i kobieta uzupełniają się wzajemnie w swojej specyficznej naturze cielesnej, psychicznej i duchowej. Oboje

posiadają wartościowe, właściwe sobie cechy i każde z nich przewyższa w swoim własnym zakresie drugiego, co jest stale potwierdzane przez badania medyczne i psychologiczne. Owa komplementarność nie oznacza jednak «niekompletności» żadnego z nich. (...) Istnieją różnice płci w cechach i zachowaniach społecznych. Niezależnie od tego, czy wynika to z przyczyn biologicznych czy uwarunkowań społecznych, jest udowodnionym faktem, że kobieta ma na ogół więcej niż mężczyzna relacji międzyludzkich. Było to błędnie interpretowane jako objaw zależności kobiety (niezdolnej do emocjonalnej autonomii, potrzebującej zatem nadmiernego oparcia w innych), ale interpretacja ta została skorygowana i uzyskała formę «nowej» wizji relacji międzyludzkich, znanej pod pojęciem współzależności. W jej świetle być współzależnym nie

oznacza niemocy, bezbronności, braku panowania i potrzeby pomocy. Oznacza predyspozycję, aby mieć wpływ na innych, aby okazać wrażliwość na innych; oznacza tendencję, aby dawać i otrzymywać oparcie, aby okazywać zaufanie i być go godnym, aby określić się w odniesieniu do innych i widzieć się nie jako istotę samotną, ale związaną z innymi, którzy też są ważni”[2].

„Moralna siła kobiety, jej duchowa moc, wiąże się ze świadomością, że Bóg w jakiś szczególny sposób zawiera jej człowieka. Oczywiście, Bóg zawiera każdego człowieka wszystkim ludziom i każdemu z osobna. Jednakże to zawierzenie odnosi się w sposób szczególny do kobiety — właśnie ze względu na jej kobiecość — i w sposób szczególny stanowi też o jej powołaniu”[3].

Dzisiejszy dzień jest dobrą okazją, by podziękować Bogu za tyle dobrych i świętych kobiet, jakie znamy z

historii Kościoła i jakie spotkaliśmy w naszym życiu. Panie, dzięki, że w Kościele i w naszych domach jest tak wiele dobrych i pięknych dziewcząt, żon, babć... Diabeł dobrze wie, jaki jest wpływ kobiety na jej środowisko. Wie, że jeżeli zepsuje kobietę w bogactwie jej kobiecości, to popsuje równocześnie rodzinę i społeczeństwo. Dlatego od samego początku diabeł wkłada tak wiele wysiłku w to, by odsunąć kobietę od Boga. Wobec każdego pokolenia powtarza biblijną pokusę: *Wtedy rzekł wąż do niewiasty: Na pewno nie umrzecie! Ale wie Bóg, że gdy spożyjecie owoc z tego drzewa, otworzą się wam oczy i tak jak Bóg będziecie znali dobro i zło (Rdz 3, 45).* Dziś czyni to poprzez różne wypaczone feminizmy i inne ideologie nie szanujące kobiecego bogactwa.

Obecnie gdziekolwiek się szerzy tendencja, aby bazą politycznego

dialogu był relatywizm, czemu towarzyszy rezygnacja z transcendentnej koncepcji człowieka. Często twierdzi się, że wiara w Boga pozbawia zdolności rozumienia problemów i potrzeb ludzi niewierzących. Czasami nawet traktuje się wierzącego biorącego udział w dialogu jak kogoś, kto dąży do narzucenia, nawet nieświadomego, swoich subiektywnych przekonań. Być może wynika to z lęku, by na ołtarzu prawdy nie złożyć ofiary ze swej wolności. W rzeczywistości poświęca się prawdę dla wolności, źle pojmowanej jako absolutna autonomia.

Relatywizm nie jest warunkiem postępu, ani też wynikiem większego szacunku dla wolności. Trudno nawet mówić o postępie bez odniesienia do pewnych wartości[4]. Wystarczy spojrzeć na historię, aby zobaczyć decydujący wkład

chrześcijaństwa dla odkrycia
godności ludzkiej, zaufania
rozumowi i wartości wolności. Wiara
nie straciła nic ze swojej mocy.
Dlatego wobec trudności atmosfery
spychającej religię do sfery
prywatnej chrześcijanin nie może
poddawać się zniechęceniu lub
pokusie ukrywania swoich
przekonań. Byłby to objaw letniości,
wygody, a ostatecznie oznaka
niezrozumienia głębokiego związku
rozumu z wiarą.

Podobnie jak w przeszłości Kościół
musiał walczyć z szerzącymi się
herezjami – i wyszedł z tej walki
zwycięsko, tak też teraz wyzwaniem
dla chrześcijan jest obrona prawdy o
świecie, szczególnie o człowieku,
przed jej relatywizowaniem. Biorąc
pod uwagę, że fundamenty swojej
wizji świata i życia wynosimy z
domu, musimy uznać za oczywiste,
że ważną rolę mają do odegrania
chrześcijańskie rodziny, a przede

wszystkim chrześcijańskie kobiety, które te domy kształtują. Staje się też jasne, jakim zagrożeniem dla społeczeństwa jest pozbawienie rodziny jej podstawowych struktur – małżeństwa kobiety i mężczyzny, otwartości na życie, dbałości o dom – gdyż są to zarazem warunki egzystencjalnego rozwoju jego obywateli.

Powróćmy jeszcze do patronki dzisiejszego dnia. Zadziwiające był wpływ tej świętej kobiety. „Brygida - pisze współczesny biograf - stworzyła niejako nowy typ pobożności średniowiecza, który stawiał wielkie wymagania, kładąc nacisk na solidny rachunek sumienia i medytację życia Chrystusa, szczególnie jego Męki. Wzywała do częstszej spowiedzi i czynienia pokuty, niż wymagał tego ówczesny Kościół. Od czasu Brygidy datuje się bardzo powszechne zgłębianie tekstów Pisma Świętego, i to nie tylko wśród duchowieństwa,

ale w wielkiej mierze pośród ludzi świeckich”[5].

Nasze czasy wielkich przełomów, wynikających z globalizacji, nowych środków przekazu, mobilności ludności etc., wymagają nowej i skutecznej ewangelizacji, by pokazać wartość różnicowania płci i opartej na niej stabilnej rodziny, wartość daru życia i służby. W wielkiej mierze jest to zadanie dla kobiet. Módlmy się, by nie zabrakło „dzielnych niewiast” jak pisał św. Josemaría: „Kobieta jest mocniejsza od mężczyzny i wierniejsza w godzinie cierpienia. – Oto Maria Magdalena i Maria Kleofasowa i Salome! Z gronem kobiet tak dzielnych jak te, ściśle związane z Matką Bolesną, jakże wielkiego dzieła duchowego można by dokonać w świecie!”[6].

* Św. Brygida urodziła się w roku 1303 w Szwecji. Wydano ją za mąż

jako młodą dziewczynę. Urodziła ośmioro dzieci, które bardzo starannie wychowała. Wzorowo prowadziła dom, dbając o męża, dzieci, służbę i gości, była hojną donatorką kościołów i opiekunką ubogich. Dała wszystkim przykład cnót. Założyła nowy zakon Najświętszego Zbawiciela, zwany „brygidkami”. Napisała wiele listów, upominających moźnych tego świata, oraz dzieł mistycznych, opisujących jej objawienia. Zmarła w Rzymie w roku 1373, została kanonizowana już w 18 lat po śmierci.

[1] J. Iwaszkiewicz, *Brygida. Macierzyński patronat dla Europy*, Ząbki 2003, s. 26.

[2] J. Burggraf, *Antropologiczne podstawy człowieka*, <https://modaija.org/index.php?>

option=com_content&task=view&id=42&I
dostęp 16 marca 2010.

[3] Jan Paweł II, list apost. *Mulieris dignitatem*, 30.

[4] Por. Benedykt XVI, enc. *Caritas in veritate*, 21-33.

[5] J. Iwaszkiewicz, dz. cyt., s. 130.

[6] *Droga*, 982.

.....

pdf | dokument generowany
automatycznie z [https://
dev.opusdei.org/pl-pl/article/sw-
brygidy-patronki-europy-23-lipca/](https://dev.opusdei.org/pl-pl/article/sw-brygidy-patronki-europy-23-lipca/)
(04-08-2025)